

Sensacje XX wieku - Mata Hari

O 7 wicie 15 października 1917 roku do celi więzienia w St. Lonaar, gdzie na przyczepie kobieta w szarym dresie, weszli: dyrektor więzienia, lekarz wojskowy i pastor. Dużo czasu zajęło im obudzenie więźniarki, która poprzedniego wieczora dostała silny porodek nasenny. Wreszcie ocknęła się. Dyrektor więzienia wysunął się do przodu. Powiedziała:

Dyrektor: Mam bardzo ważną wiadomość dla pani. Prośba o udzielenie została przez rząd francuski odrzucona. Spoczywa na mnie szczególnie przykry obowiązek poinformowania pani, że egzekucja odbędzie się za godzinę.

Strażniczkę wyprowadziły z celi kobiet i wsadziły ją do samochodu, który wnet wyruszył do lasu Vincennes.

Nazywała się Margaretha Gertuda MacLeod, z domu - Zelle. Wiat znał ją jako Matę Hari. Czy zasądziły ją na wyrok śmierci? Dzisiaj wiemy, że nie. Padła ofiarą gry wywiadów, której nie rozumiała ani nie potrafiła się przed nią obronić.

Miała 18 lat, gdy wyjechała z Amsterdamu, wygnana skandalem, jakim był jej romans z dyrektorem szkoły.

W Hadze odpowiedziała na prasowe ogłoszenie kapitana Rudolfa MacLeoda poszukującego towarzyski życia. Był od niej o 22 lata starszy i niemal całe dorosłe życie spędził w służbie wojskowej w Holenderskich Indiach Wschodnich. Spotkanie, na jakie umówili się w muzeum, przerodziło się w gorący, choć krótkotrwały związek. Po sześciu dniach zarzucyli się, a pobrali się 4 miesiące później. Wkrótce urodził im się syn, Norman John, z którym w maju 1897 roku wyjechali na Sumatrę.

Kapitan MacLeod wracał do służby, jak pełnił od ponad 20 lat w tej holenderskiej kolonii. Margaretha urodziła tam córkę, ale ich związek rozpadał się. Okres ekscytacji egzotycznym wyspą trwało krótko, a codzienne ważenie i problemy stawały się nie do zniesienia. Jej mąż odszedł prawdziwej natury i owdaka i hulaki.

Kres małżeństwa nastąpił po śmierci syna. Podobno został on otruty przez opiekunkę, namówioną do zbrodni przez narzeczonego, żołnierza, który chciał się zemścić na kapitanie MacLeodzie za złe traktowanie w czasie służby.

W 1901 roku wrócili do Amsterdamu. Kłótnie, sprzeczki były już codziennie. Margaretha skarżyła się, że mąż nie dawał jej pieniędzy i bił ją. Pewnego sierpniowego dnia 1902 roku zabrakło córki i oszczędzi. Musiała urządzić sobie życie.

Wyjechała do Paryża, aby szukać szczęścia jako modelka. Potrafiła wykorzystać urodę i wpływ na mężczyzn i przy pomocy francuskiego dyplomaty dostała się, jako orientalna tancerka, do jednego z najmodniejszych wówczas salonów Madame Kiréewski.

Tam zwrócił na nią uwagę właściciel Muzeum Sztuki Orientalnej, który zaproponował jej występ. Prawdopodobnie to on nadał jej pseudonim Mata Hari - "Oko dnia". Tak rozpoczęła się wielka kariera holenderskiej dziewczyny udającej z powodzeniem Malajkę, której taniec, często wykonywany nago lub w cielistym trykocie, zachwycał wszystkich mężczyzn, co oczywiście sprawiało, że rosły szeregi jej wpływowych i bogatych kochanków.

Występowała w Monte Carlo, Kairze, Wiedniu, Mediolanie i Berlinie. Wszędzie do drzwi jej garderoby pukali zamożni i wpływowi mężczyźni, których nie odsyłała z kwitkiem. Wśród bardzo licznych kochanków Maty Hari

znale?li si? francuski ambasador w Berlinie, prefekt policji berli?skiej, a nawet szef kontrwywiadu niemieckiego. Te znajomo?ci dawa?y jej pieni?dze, kosztowno?ci, ?atwe ?ycie i znacz?c? pozycj? w towarzyskich sferach. Mia?y równie? doprowadzi? j? do zguby.

W 1910 roku gwiazda Maty Hari zacz??a ?wieci? najpe?niejszym blaskiem. Odnosi?a najwi?ksze triumfy, cho? mia?a ju? 34 lata, jak dla tancerki - by? to powa?ny wiek. Otrzyma?a anga? do s?ynnej La Scali. Mia?a nadziej?, ?e b?dzie wyst?powa? w balecie Diagiliewa, z którym w marcu 1912 roku mia?a wyjecha? do Sankt Petersburga. Nie uda?o si?. W poszukiwaniu okazji do kontynuowania estradowej kariery pojecha?a do Berlina, gdzie mia?a wyst?powa? w tamtejszym Metropolu. By? lipiec 1914 roku. Polityka, która przes?dzi?a o jej zgubie, niespodziewanie znalaz?a si? bardzo blisko. Nie zwa?a?a na to.

28 czerwca 1914 roku w Sarajewie zgin?? Arcyksi??? Franciszek Ferdynand i jego ?ona Zofia. To wydarzenie, tragiczne dla rodziny, ale zupe?nie nic nie znacz?ce w skali kontynentu, okaza?o si? katastrofalne dla historii ?wiata. Europa w b?yskawicznym tempie zacz??a stacza? si? ku wojnie.

W tym czasie Mata Hari przebywa?a w Berlinie.

Co gorsza, spotyka?a si? tam ze swoim by?ym kochankiem Alfredem Kieperem. Przekaza? jej on w po?egnalnym prezencie 100 tys. marek. Nieraz bra?a pieni?dze od swoich kochanków i nikt nie czyni? jej z tego zarzutu. Jednak?e Kiepert by? oficerem, s?u?y? w 2 Westfalskim Pu?ku Huzarów. Mo?e wi?c nie o prezent chodzi?o.

Dalszy pobyt w Berlinie móg? by? dla niej niebezpieczny, gdy? by?a obywatelk? wrogiego pa?stwa. Podobno w?adze niemieckie zarekwirowa?y jej futra i bi?uteri?. W sierpniu 1914 roku wróci?a do Holandii, gdzie da?a ostatni w swojej karierze wyst?p na scenie Królewskiego Teatru w Amsterdamie. Przedstawienie zako?czy?o si? ca?kowit? klap?. By? mo?e dlatego postanowi?a wyjecha? do Pary?a, uwa?aj?c, ?e tylko tam znajdzie warunki odpowiednie dla swojego talentu.

Wojna ogarnia?a kontynent, a wszystkie walcz?ce strony uwa?a?y, ?e zako?cz? j? szybko.

W tej wojnie nikt nie doceni? si?y nowej technologii. Karabiny maszynowe dziesi?tkowa?y atakuj?cych, gdy tylko wyskoczyli z okopów. Pociski ci??kiej artylerii roznosi?y umocnienia polowe. Ka?da próba prze?amania frontu ko?czy?a si? hekatombami ofiar, a rozstrzygni?cie nie nadchodzi?o.

W ko?cu 1914 roku na froncie zachodnim armie niemieckie, francuskie i brytyjskie zapad?y w okopach. Rozpocz??a si? straszna pozycyjna wojna, której celem by?o wykrwawienie wroga.

Wydawa?oby si?, ?e Pary? ?y? normalnym ?yciem, nie wiedz?c nic o potworno?ci frontu. Jednak?e mimo pozorów normalnego ?ycia miasto zmieni?o si?. Na scenach kabaretów nie wystawiano ju? roznegli?owanych scenek. Nawet tam zapanowa? duch patriotyzmu. W czasie, gdy na frontach gin??y tysi?ce francuskich ch?opców, paryska publiczno?? nie chcia?a ogl?da? erotycznych tancerek.

Mata Hari zdawa?a si? nie dostrzega? ani nie rozumie? tego, co dzieje si? dooko?a niej. Postanowi?a pojecha? do Pary?a, ale ze wzgl?du na wojn? i front, który przecina? Francj?, z Amsterdamu do Pary?a mo?na by?o dotrze? jedynie okr??n? drog?. Trzeba by?o dop?yn?? do brytyjskiego portu, tam

przebiegiem si? na statek do Hiszpanii, a dalej poci?giem dojecha? do Pary?a. I w tak? drog? wyruszy?a Mata Hari.

Mata Hari dop?yn??a statkiem do brytyjskiego portu Folkestone, aby tam przebiegiem si? na statek zmierzaj?cy do Hiszpanii. Ze wzgl?du na wojn? wszyscy pasazerowie poddawani byli szczegó?owej kontroli.

Drobne z pozoru zdarzenie mia?o przes?dzi? o dalszym losie s?ynnej tancerki. W porcie zwróci? na ni? uwag? urz?dnik imigracyjny.

Urz?dnik: Czy pani podró?uje sama?

Mata Hari: Tak.

Urz?dnik: Pani paszport jest zaplamiony.

Mata Hari: Och, rozla?am wino. Wieczorem statek tak ko?ysa?.

Urz?dnik: W czasie wojny, gdy brytyjscy ch?opcy gin? we Francji, nie nale?y bawi? si? na statku, prosz? pani.

Mata Hari: To nie pana sprawa, co robi? na statku. Zaraz pójd? do pana prze?o?onego, aby poskar?y? si? na traktowanie, z jakim spotka?am si? z pana strony. Gbur!

Trudno si? dziwi?, ?e zrobi?a fatalne wra?enie na urz?dniku imigracyjnym, który zanotowa? po rozmowie z ni?:

Urz?dnik: Wypad?a bardzo niezadowolaj?co i nie powinna dosta? zezwolenia na ponowny wjazd do Zjednoczonego Królestwa.

Gdyby nie wojna, nie zwrócono by uwagi na zatarg z urz?dnikiem. Jednak?e wtedy brytyjski kontrwywiad wsz?dzie doszukiwa? si? szpiegów, a samotnie podró?uj?ca kobieta musia?a budzi? podejrzenia.

Notatka brytyjskiego urz?dnika imigracyjnego uruchomi?a wielk? machin? kontrwywiadu. Mat? Hari zacz??a opl?tywa? sie?, o istnieniu której nie mia?a poj?cia.

Sytuacja na froncie pogarsza?a si? z miesi?ca na miesi?c. Francja sk?ada?a ogromn? danin? krwi.

Pod Verdun 2 lutego 1916 roku Niemcy rozpocz?li bitw?, która mia?a wykrwawi? wojska francuskie.

Tylko pierwszego dnia walk wystrzelono milion pocisków artyleryjskich.

Mija?y dni za?artych walk. Przesuni?cie frontu cho?by o kilkaset metrów poch?ania?o tysi?ce ofiar, a tak krwawo okupiony sukces ko?czy? si? z regu?y utrat? zdobyczy po kilku dniach.

Drugi rok wojny nie przynosi? ?adnych rozstrzygni??. Tylko straty.

W czerwcu 1916 roku Mata Hari ponownie przyby?a do Pary?a. Ju? wtedy pod??a?o za ni? dwóch agentów francuskiego kontrwywiadu - Tarlet i Monier.

Ustalili, ?e s?ynna tancerka zakocha?a si? w du?o m?odszy i nadzwyczaj przystojnym rosyjskim arystokracie, poruczniku Vadimie Masloffie, który s?u?y? we francuskim lotnictwie i po odniesieniu rany przebywa? w szpitalu w miejscowo?ci Vittel.

By?o gor?ce sierpniowe popó?udnie 1916 roku, gdy kapitan Georges Ladoux, szef francuskiego wywiadu i kontrwywiadu, niski gruby m??czyzna z kruczoczarnymi w?sami i brod?, z cygaretk? tl?c? si? w k?ciku ust, otworzy? drzwi gabinetu mieszcz?cego si? w kamienicy przy Boulevard Saint-Germain 282 w Pary?u. Sta?a w nich kobieta, któr? zna? doskonale z afiszów i zdj?? w gazetach.

Przysun??a sobie krzes?o do biurka i usiad?a wygodnie, opieraj?c si? o blat.

Mata Hari: Czego chcecie ode mnie? I niech pan nie udaje, ?e mnie pan nie zna!

Ladoux: Wiem, ?e chce pani jecha? do Vittel i gotów jestem da? pani przepustk?.

Mata Hari: Je?eli tak, to niech pan powie tym dwóm kapusiom, czekaj?cym przed drzwiami, którzy przykleili si? do mnie jak cienie, ?e w upalne dni maj? pana zezwolenie na wypicie kieliszka za moje zdrowie w bistro na rogu.

Ladoux: Nie wiem, o czym pani mówi?

Mata Hari: Pod??aj? za mn?, dok?d bym si? nie uda?a. Gdy wyjd? z hotelu, przetrz?saj? moje baga?e. Gdy wracam, wszystko jest do góry nogami.

Kapitan Ladoux zapia? pó?niej:

Ladoux: Widz?c, jak jest pewna siebie i jak panuje nad swoim zachowaniem, zacz??em si? zastanawia?, czy wywiad brytyjski nie myli? si? przesy?aj?c mi informacj?, ?e Mata Hari musi by? niemieckim szpiegiem.

By? mo?e to jedno zdanie zawiera wyja?nienie ca?ej tajemnicy Maty Hari.

Kapitan Ladoux by? przekonany, ?e s?ynna tancerka, która tak ch?tnie otwiera?a drzwi do swojej sypialni wp?ywowym m??czyznom, w ten sam sposób mo?e zdobywa? wa?ne informacje. Jednak?e do?wiadczenie podpowiada?o mu, ?e niemiecki wywiad wcze?niej od niego doszed? do takiego wniosku i podczas pobytu Maty Hari w Berlinie zwerbowa? j? do wspó?pracy. Podobno Mata Hari przyzna?a si? do tego podczas pierwszej rozmowy. Mia?a powiedzie?:

Mata Hari: Teraz ta idiotyczna gra zako?czy?a si?. Albo jestem zbyt niebezpieczna i w tym przypadku musi pan wyrzuci? mnie z Francji, albo jestem ma?? kobietk?, która chcia?aby wreszcie mie? troch? spokoju.

Ladoux: Czy nie podj??aby si? pani chwalebnej s?u?by dla Francji?

Mata Hari: Nigdy o tym nie my?la?am.

Ladoux: Pani musi by? bardzo kosztowna…

Mata Hari: To na pewno.

Ladoux: Jak pani s?dzi, ile jest pani warta?

Mata Hari: Wiele albo nic.

Szybko okre?li?a swoj? cen?. By?a bardzo wysoka.

Na pocz?tku wrze?nia 1916 roku Mata Hari wróci?a z Vittel, gdzie sp?dzi?a kilka dni ze swoim ukochanym, rosyjskim arystokrat? porucznikiem Vadimem Masloffem. O?wiadczy? si? jej, ale na drodze do ma??e?stwa stan??a jego rodzina, która nie chcia?a s?ysze? o zwi?zku z tancerk?. Mata Hari wróci?a do Pary?a z mocnym postanowieniem zarobienia tak wielu pieni?dzy, ?e mogliby pobra? si? bez wzgl?du na sprzeciw arystokratycznej rodziny.

Dzie? pó?niej, podczas spotkania z kapitanem Ladoux przedstawi?a mu szale?cz? propozycj?:

Mata Hari: Chc? panu zaoferowa? informacje od… nast?pcy niemieckiego tronu.

Ladoux: Kronprinza Wilhelma?

Mata Hari: No có?, nie znam go jeszcze, ale mog? pozna?.

Ladoux: A jak? cen? wyznaczy?aby pani za dotarcie do Kronprinza?

Mata Hari: Milion franków!

Ladoux: To du?o! Bardzo du?o! Gotów jednak jestem ponie?? to ryzyko. Dla mojej ciekawo?ci: jak pani ma zamiar dotrze? tak wysoko?

Mata Hari: Musz? odnowi? znajomo?? z genera?em Moritzem Ferdinandem von Bissingiem…

Ladoux: Mówi pani o dowódcy wojsk niemieckich okupuj?cych Belgi??

Mata Hari: Tak, przy jego pomocy zostan? przedstawiona na niemieckim

dworze.

Ladoux: Zna pani genera?a von Bissinga?

Mata Hari: Jeszcze nie, ale przedstawi mnie mój bardzo dobry znajomy, Karl Kramer, niemiecki konsul w Amsterdamie. Jest przyjacielem genera?a von Bissinga.

Kapitan Ladoux by? przekonany, ?e Mata Hari jest niemieckim szpiegiem. Nie mia? jednak ?adnego dowodu, na podstawie którego mógłby j? aresztowa?. Dlatego przysta? na jej pomys?, gdy? by? przekonany, ?e Mata Hari w pogoni za milionem franków ch?tnie nawi??e lub odnowi współprac? z niemieckim wywiadem. Wówczas zdoby?by dowody i mógłby j? pos?a? na szafot. By?by to pi?kny sukces kapitana Ladoux i jego agentów.

Na froncie straszna, trwaj?ca pó? roku bitwa pod Verdun nie przynios?a rozstrzygni?cia, na które liczy?o niemieckie dowództwo. Straty po obydwu stronach by?y olbrzymie. Zgin??o pó? miliona ?o?nierzy. Koniec wojny wci?? wydawa? si? bardzo odleg?y. Na pocz?tku 1917 roku wojsko zacz??o si? burzy?. W armii francuskiej odnotowano 250 przypadków zbiorowych buntów. W wielu fabrykach rozpocz??y si? strajki i protesty robotników. Rz?d oskar?a? szpiegów o sianie zam?tu i nadrywanie morale wojska.

Mata Hari zabra?a si? do wype?niania swojego planu z zapa?em kobiety zakochanej, gotowej po?wi?ci? wszystko dla uratowania mi?o?ci i szansy na po?lubienie rosyjskiego arystokraty. Nie zwróci?a uwagi na powa?ny sygna? ostrzegawczy.

W czasie kolejnej podró?y z Pary?a do Amsterdamu przez Wielk? Brytani? zosta?a aresztowana przez brytyjski kontrwywiad jako Klara Bendix, niemiecka agentka. Ciekawe, do dzisiaj nikt nic na temat Klary Bendix nie wie. Prawdopodobnie nigdy nie istnia?a, a t? posta? wymy?li? kontrwywiad brytyjski, aby mie? pretekst do zatrzymania Maty Hari i wyci?gni?cia od niej jak najwi?cej informacji o jej kochankach.

Gdy Mata Hari zorientowa?a si?, ?e grozi jej oskar?enie o szpiegostwo, wyjawi?a, ?e pracuje dla kapitana Ladoux, który tego nie potwierdzi?. Nie zwróci?a na to uwagi mo?e dlatego, ?e Brytyjczycy wkrótce j? zwolnili i zezwolili na dalsz? podró? do Madrytu. Tam zabra?a si? energicznie do wype?niania planu dotarcia do nast?pcy niemieckiego tronu. Uzna?a, ?e pomocni w tym jej b?d? urz?dnicy tamtejszej ambasady niemieckiej: Hans von Khale i Hans von Krohn.

W tym samym czasie francuska stacja nas?uchowa na wie?y Eiffela zacz??a odbiera? niemieckie radiogramy nadawane z Madrytu do Berlina, utajnione za pomoc? szyfru, z?amanego ju? przez Francuzów. Informowano o agencie "H21". Czy?by tym agentem by?a Mata Hari?

Pierwsza depesza brzmia?a:

G?os: Agent H21 w?a?nie przyby? do Madrytu. Uda?o mu si? podj?? prac? we francuskim wywiadzie, ale zosta? odes?any przez Brytyjczyków. Pyta o instrukcje i pieni?dze. Przekaza? informacje o ruchach francuskich jednostek oraz ?e pewien francuski polityk X utrzymuje bliskie stosunki z zagraniczn? ksi??niczk?.

Ta depesza jednoznacznie wskazywa?a na Mat? Hari, a takich radiogramów Francuzi przechwycili znacznie wi?cej. Co ciekawe: tylko informacje o agencie "H21" Niemcy przesy?ali z Madrytu utajnij?c je szyfrem, który Francuzi znali. Wygl?da?o tak, jakby niemieckiemu wywiadowi zale?a?o na tym, aby francuski kontrwywiad pozna? tre?? szyfrogramów i dowiedzia? si? o ich agencie? Czy tym kryptonimem oznaczono Mat? Hari? Nie by?o na to ?adnego dowodu, cho? informacje podawane przez Niemców rzeczywi?cie wskazywa?y na tancerk?.

13 lutego 1917 roku Mata Hari, wkrótce po powrocie z Madrytu do Pary?a, zosta?a aresztowana. Jednak?e dowody, jakie zebrano przeciwko niej, by?y

nadzwyczaj s?abe: niemieckie depesze z Madrytu i buteleczka z sympatycznym atramentem, znaleziona podczas rewizji w?ród jej kosmetyków. Mata Hari t?umaczy?a, ?e podejrzana buteleczka zawiera?a ?rodek antykoncepcyjny. Przypadek móg? sprawi?, ?e substancja mog?a z powodzeniem s?u?y? do utajniania pisma. Niewidzialnym atramentem mo?e by? wiele cieczy: mleko, sok z cytryny, a nawet mocz. S?dzia ?ledczy nie mia? ?adnych powa?niejszych dowodów. Do czasu, a? dostarczy?a ich sama Mata Hari.

W kwietniu, po dwóch miesi?cach ?ledztwa, za??da?a widzenia z s?dzi?.

Mata Hari: Chce z?o?y? zeznanie. W 1916 roku w Hadze odwiedzi? mnie Karl Kramer, Niemiec, oferuj?c 20 tys. marek za zdobywanie wiadomo?ci dla niemieckiego wywiadu. Wr?czy? mi równie? buteleczk? z sympatycznym atramentem, za pomoc? którego mia?am sporz?dza? szpiegowskie meldunki. Przyj??am pieni?dze, gdy? traktowa?am je jako rekompensat? za futra i bi?uteri? skonfiskowan? przez rz?d niemiecki w 1914 roku. Przysi?gam, ?e nigdy nie wywi?za?am si? z tego zobowi?zania, a buteleczk? z atramentem szybko wyrzuci?am.

To przyznanie przes?dzi?o o losie Maty Hari.

Dlaczego tak post?pi?a? Dla kobiety przywyk?ej do luksusu i przyjmowania wyrazów uwielbienia pobyt w strasznym XIX-wiecznym wi?zieniu dla prostytutek musia? by? koszmarem. Za?ama?a si?, czego dowodz? jej listy pisane do przyjació?. Nikt nie odpowiada? na listy. Nikt jej nie odwiedza?. Nie mo?na wykluczy?, ?e s?dzia ?ledczy sprytnie wykorzysta? jej za?amanie i sk?oni? do przyznania si?. Móg? ?atwo oszuka? j? szans? zwolnienia lub chocia?by poprawienia warunków.

Przewieziono j? do wi?zienia s?siaduj?cego z gmachem Pa?acu Sprawiedliwo?ci w Pary?u. Tam 24 lipca 1917 roku rozpocz?? si? proces, który trwa? tylko jeden dzie?.

W tamtym czasie, gdy na froncie co dzie? gin??y tysi?ce m?odych m??czyzn, ludzkie ?ycie niewiele by?o warte.

Margaretha Gertuda MacLeod zosta?a skazana na ?mier? przez rozstrzelanie.

W zimny pa?dziernikowy poranek, stoj?c przed plutonem egzekucyjnym w lesie Vincences, nie pozwoli?a zawi?za? sobie oczu. Uca?owa?a zakonnic?, która podesz?a do niej, a potem pos?a?a ca?usa dwunastu ?o?nierzom, gdy unosili karabiny…

Po jej cia?o nie zg?osi? si? nikt z rodziny ani ?aden z kochanków. Przewieziono je do akademii medycznej, gdzie mia?o s?u?y? do nauki anatomii.